

poglądu na sztukę. Nie zdaje się nam to być zbyt cennym, mając na uwadze różnorodność zapatrywania się i dość widoczny brak jasności pojęć pod tym względem.

Prace o których mówić chcemy, zaliczyć można do najcenniejszych jakie się u nas w zakresie rzeźby znajdują. P. Oleszczyński, autor ich, przepędziwszy większą część życia pośród arcydzieł mistrzów prawdziwych, umiał patrzeć na nie i dostatecznie przejąć się pięknoscią w sztuce, by wpływ dobrego stylu i szkoły w dziełach jego się odbiły. To samo już zaleca bardzo jego kompozycje.

Pomnik, przeznaczony na grób pani Śniadeckiej, składa się z jednej tylko figury, anioła, który jako posłannik wymierzający najwyższą sprawiedliwość, zstępuje na grób zmarłej, by uczcić uznane zasługi jej żywota chrześcijańsko-obywatelskich cnót pełnego, i rzuca na wpół wysuniętą trumnę (która znajdować się będzie niżej stóp jego), wieniec nieśmiertelników, niewiędnących nigdy kwiatów, aby świadczyły na ziemi o wysokich cnotach tej wzorowej kobiety, aby pamiętać jej przykładem budującym dla przyszłości została. Prawą ręką wskazuje po za siebie na krzyż, który i nad grobem rozciąga opiekuńczo ramiona swoje, wtedy gdy przez ciąg życia całego był on dla zmarłej godłem, podporą i ucieczką w cierpieniu. Tu na ziemi pamięci jej cześć przynosi, tam, w kraju zaziemskim, nagrodę wieczną.

Myśl cała tłumaczy się jasno, wyraźnie; co właśnie wpływa na sympatyczne wrażenie jakie sprawia całość. Samo wykonanie i obrobienie jest również jak kompozycja z pojęciem wyższem, artystycznym dopełnione. Ruch figury szczęśliwy, z poważną godnością, jak tego akcja i chwila wymaga, a jednak z lekkością odpowiadającą postaci anioła oddany; drape-rye ślicznie zarzucone, w sumiennem opracowaniu i obmyśleniu, nie zakrywając ogólnego poruszenia, dają piękne linie; podniesiona prawa ręka jest wybornego rysunku i wymodelowania doskonale zrozumianego; nawet skrzydła dziwnej lekkości i prawdy.

Jedną rzeczy tylko przychodzi nam żałować: tego, że pomnik ten, który dotąd jest w gipsie, ma być odlany z brązu. Nie wiemy jakie powody skłaniają właścicieli do takiego postanowienia, lecz wiele to ująć musi piękności jego dzisiejszej. Tylko marmur, ze swoją przezroczystą białością, wyrazić może i podnieść efekt ogólny; marmurowa białosć, tak zgodna z pojęciem anielskości, jedynie uwydatnić zdoła powiewną godność, z jaką stawa na ziemi niebieski zesłaniec.

Pomnik ten ma być postawionym w okolicach Wilna, w majątności do rodziny Śniadeckich należącej. Powinszować musimy tamtym stronom tak pięknego nabytku.

Drugi posąg, którego tu również rysunek dajemy (ob. str. 336), umieszczony został niedawno w kaplicy gotyckiej kościoła oo. kapucynów w Lublinie. Wdzięczność należy się zasłużonemu ojcu Prokopowi, prowincjałowi tegoż zgromadzenia, za trudy jakich dokładał w dokonaniu tego rzeczywistego upiększenia kościoła; za jego to bowiem staraniem stanęła piękna kaplica w stylu gotyckim, której ołtarz zdobią głównie figura Najświętszej Panny w kamieniu wykuta i cztery płaskorzeźby, również w kamieniu, przedstawiające: 1) obywateli Lublina, oddających miasto pod opiekę królowej Niebieskiej; 2) nawrócenie łotra ukrzyżowanego z Chrystusem; 3) Magdalenę pokutującą i 4) syna marnotrawnego powracającego na łono ojca. Przedmioty odpowiednio wybrane dla miejsca pod wezwaniem miłosierdzia Boskiego, nieustającego zawsze dla tych, którzy pociechy i przebaczenia szukają.

Sama postać Najświętszej Panny, wznosząca się ponad temi płaskorzeźbami, pełna jest wyrazu czystej boskości i niebiańskiego wdzięku. Trzyma Ona w ręku serce gorejące, jako symbol niewyczerpanej miłości i miłosierdzia, źródła do którego wiecznie wszystkie pragnące osłody serca ludzkie nie przestają zwracać się — a które Ona, Dziewica, dla szczerze ją miłujących gotowa otworzyć, by w niem jedyną ulgę i spokój po cierpieniach żywota znaleźli.

Ze stanowiska artystycznego patrząc na tę figurę, przyznać trzeba niemałą zasługę p. Oleszczyńskiemu, że umiał wyjść szczęśliwie z trudnego zadania, jakie przedstawiało mu się w zastosowaniu natchnienia do wymagań stylu odrębnego gotyckiego.

Potrafił on nadać jej wysmukłość strzelistą, wymaganą w takim razie, a dosyć przytępłą miękkością i powa-

bniej swobody, by nie wpaść w suchosć, charakteryzującą w ogóle figury gotyckie, nie odstępując wszakże w ogólnych liniach od cech właściwych stylowi.

Cieszymy się iż starożytny Lublin, zdawna pobożny, jak o tém mówią liczne jego kościoły, i dotąd dbały o chwałę Bożą, umie wybierać środki do jej wyrażania; że wiedząc iż najpiękniejszą, najwymowniejszą ozdobą świątyń Pańskich są rzeczy z ducha, z wyższego natchnienia poczęte, niemi właśnie zdobi przybytki Bogu poświęcone, by dawały świadectwo o rozwinięciu religijności i pobożnego zapału. Daj Boże, by wszędzie dobry ten przykład znalazł odbicie i naśladowanie.